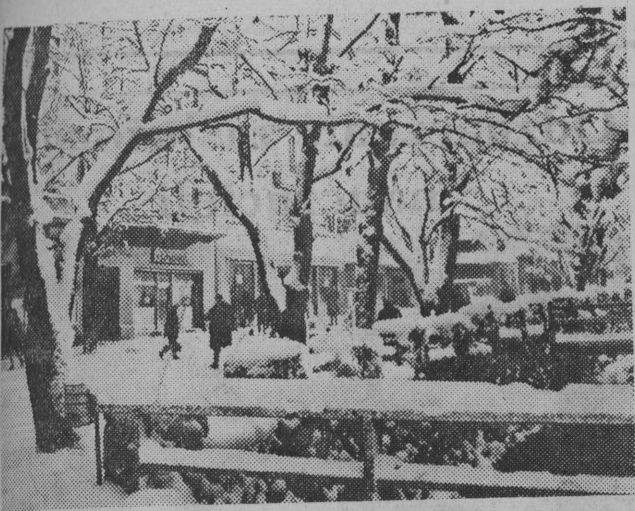




Zakopane
w
śniegu

NA ZDJĘCIU:
pokryta śnie-
giem ulica Za-
kopanego.
CAF — fot.
Werner

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 293 (1945) 10. XII. 1957 r. Cena 40 gr

Zaopatrzenie przedświąteczne Spożycie tłuszczów Wzrost czy spadek alkoholizmu O aktualnych sprawach handlu — mówi minister M. Lesz

WARSZAWA (PAP) 8. 12.

Jak wyglądać będzie zaopatrzenie świąteczne — co się dzieje ze spożyciem tłuszczów — czy nastąpił spadek, czy wzrost sprzedaży alkoholu — oto niektóre pytania z „przedświątecznej” rozmowy ministra Handlu Wewnętrznego M. Lesza z przedstawicielem PAP — red. Lutoborską. Przy okazji min. Lesz podał też kilka informacji o aktualnych pracach kierownictwa resortu.

Jak przedstawia się zaopatrzenie przedświąteczne?

— Ogólnie można powiedzieć — stwierdza min. Lesz — że mamy na okres świąteczny wystarczające dostawy towarów krajowych, gorzej nieco jest z dostawami artykułów importowanych.

Więcej mięsa i wędlin
— mniej ryb

W tym roku będzie o 26 proc. więcej mięsa niż w roku ub. i o 14 proc. więcej wędlin. W ostatnich dniach przeznaczaliśmy dodatkowo na zaopatrzenie sklepów jeszcze tysiąc ton mięsa. Stało się to możliwe dzięki dobremu przebiegowi skupu żywego. Będzie też więcej niż w zeszłym roku sędzi — o 33 proc. i ryb wędzonych — o 30 proc. Zawiadły natomiast dostawy ryb słodkowodnych krajowych (z PGR) i dlatego nie radziłbym planować zbyt wielu tradycyjnych dań rybnych.

Na choinkę handel dostarczy o 20 proc. cukierków więcej i o 13 proc. więcej wyrobów czekoladowych.

Przewidujemy, że w sprzedaży będzie dość pomarańcz (otrzyma-

my ich o 23 proc. więcej, niż w roku ub.) i sliwek suszonych (o 23 proc. więcej). Pomarańcze nadejdą jednak stosunkowo późno, większość będzie w sprzedaży dopiero od 20 grudnia. Rodzynek i migdałów sprowadzimy trzy razy tyle, co w ub. roku, mniej natomiast będzie fig i orzechów włoskich, ponieważ nasz handel zagraniczny miał trudności z ich zakupem.

Jak wiadomo, są też kłopoty ze sprowadzeniem do kraju wystarczającej ilości cytryn. Sytuacja w

Ciąg dalszy na str. 2

Dar Albanii
dla Muzeum
Historycznego

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

Albańska wystawa „Z dziejów walki narodu albańskiego o wyzwolenie narodowe”, która eksponowana jest obecnie w jednej z sal Pałacu Kultury i Nauki przekazana została jako dar strony albańskiej dla Muzeum Historycznego w Warszawie.

W najbliższy piątek Sejm przystąpi do dalszych obrad

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

Sprawozdawca parlamentarny PAP informuje: 9 bm. odbyło się zebranie Prezydium Sejmu w czasie którego ustalono, że najbliższe posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 13 bm. Początek obrad o godz. 10 rano. Przewidywany porządek dzienny posiedzenia jest następujący:

1) Sprawozdanie Komisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

a) O projekcie ustawy o zmianie Konstytucji PRL.

b) O projekcie ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli.

c) O projekcie uchwały o trybie przedkładania Sejmowi sprawozdań i zleceń przez Sejm zadań Najwyższej Izby Kontroli.

Sprawozdawca wymienionych trzech projektów aktów prawnych będzie pos. Z. Wasilkowska (PZPR).

2) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy o podatku wyrównawczym. Sprawozdawca będzie pos. L. Kumor (ZSL).

3) Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o projekcie ustawy o opłacie skarbowej. Sprawozdawca pos. St. Kwirynowicz.

4) Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego o projekcie ustawy o realizacji zaległości w obowiązkowych dostawach zbóż, ziemniaków i zwierząt rzeźnych. Sprawozdawca — pos. T. Olezak (SD).

5) Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o projekcie ustawy o służbie wojskowej oficerów sił zbrojnych. Sprawozdawca — pos. J. Cynkin (PZPR).

6) Sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o projekcie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych i nadterminowych

oraz ich rodzin. Sprawozdawca — pos. St. Opałko (PZPR).

7) Pierwsze czytanie projektu ustawy o wzmożeniu ochrony mienia społecznego przed szkodami wynikającymi z przestępstwa.

Wojewódzka Komisja Wyborcza w Białymstoku — rozpoczęła pracę

W dniu 9 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie Woj. Komisji Wyborczej w Białymstoku, powołanej uchwałą Rady Państwa z dnia 4 grudnia br.

Poniżej drukujemy skład Wojewódzkiej Komisji Wyborczej:

Przewodniczący: HENRYK MAGDZIAK — przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych,

zastępca przewodniczącego: FRANCISZEK RÓZGA — członek Prezydium Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych,

sekretarz: KAZIMIERZ MOCHTAK — wiceprezes Sądu Wojewódzkiego, przewodniczący Zarządu Okręgu Zrzeszenia Prawników Polskich.

Członkowie:

1. FELIKS BAJER — chłop średniorolny zam. w Choroszczy (pow. Białystok);

2. WŁODZIMIERZ CHACIEJ — zastępca redaktora naczelnego „Gazety Białostockiej”;

3. ALEKSANDER DAWIDZIOK — przewodn. Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego;

4. TADEUSZ FELICKI — wizytator w Wydziale Oświaty Prezydium WRN;

5. KONSTANTY JUSZCZYK — księgowy w Woj. Zw. Gminnych Spółdzielni;

6. ZBIGNIEW KRUKOWSKI — oficer Wojska Polskiego;

7. WŁODZIMIERZ PU-GAWKO — prezes Woj. Związku Spółdzielczości Pracy;

8. JÓZEF SAWCZŁO — adwokat, działacz Stronnictwa Demokratycznego;

9. ALEKSANDER STASIE-LUK — tkacz w Białostockich Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Sierżana, wiceprzewodniczący Rady Robotniczej;

10. CZESŁAW TRYBULSKI — sekretarz Towarzystwa Wiedzy Powszechnej;

11. WŁADYSŁAW WRZES-NIEWSKI — tokarz w Białostockim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym.

Na Wybrzeżu znowu sztorm

GDĄŃSK (PAP) 9. 12.

Po kilku dniach przerwy, znów nad południowym Bałtykiem panuje wichura. Siła wiatru wynosi ok. 8 stopni w skali Beauforta. Jednostki rybackie przerwały połowy i wszystkie powróciły do swoich baz. Jednocześnie w portach polskich schroniło się 90 kutrów rybackich obcych bander.

Fabryka Sklejek w Elku wykonała plan roczny

Do końca bieżącego roku pozostało jeszcze około 20 dni. We wszystkich zakładach produkcyjnych wreszcie wzmożona praca. Dotychczas już załogi białostockich Zakładów Roszarniczych na Wysokim Stoczku oraz Zakładów Sucheje Destylacji Drewna na Hajnówce pracują na poczet 1958 roku. Wykonały one bowiem swoje plany roczne przed terminem.

W dniu 6 grudnia także załoga Fabryki Sklejek w Elku zakończyła realizację planu rocznego. Do końca bieżącego

roku załoga elckich „Sklejek” wytworzy ponadplanową produkcję o wartości 2.180.000 złotych.

O przedterminowym wykonaniu planu rocznego zameldował również Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów. Do dnia 30 listopada br. plan za rok 1957 wykonano w 101,7 proc. Przewiduje się, że do końca bieżącego roku WZSI da ponadplanową masę towarową o wartości 6.700.000 złotych. (S)

Plenarne posiedzenie KW PZPR

poświęcone ocenie
działalności partii
w radach narodowych

W dniu 11 grudnia br., o godzinie 10, w Białymstoku rozpocznie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego partii.

Na porządku dziennym obrad wojewódzkiej instancji partyjnej przewidziana jest ocena działalności partii w radach narodowych oraz zadania partii w nadchodzącej kampanii wyborczej do rad narodowych.

Następnie w dniach od 13 do 17 grudnia br. odbędą się plenarne posiedzenia wszystkich komitetów powiatowych partii w naszym województwie, poświęcone tym samym zagadnieniom. (lk)

Śladem naszego artykułu

Łomżyńscy handlarze tarcicą pod kluczem

Niedawno zamieściliśmy artykuł pt. „Znów inż. St. Łukasiewicz... sprzedał tarcicę, która... rośnie jeszcze w lesie”. Ujawniliśmy w nim oszukańczą transakcję z tarcicą, którą rzekomo „sprzedał” Łomżyński Zakład Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych inż. Stanisław Łukasiewicz, współwłaściciel prywatnego tartaku w Zambrowie. W rzeczywistości inż. Łukasiewicz tarcicy tej nigdy nie dostarczył zakładom, a mimo to przedsiębiorstwo wypłaciło mu 30.940 zł.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresowała się Prokuratura Powiatowa w Łomży, która w tej chwili prowadzi śledztwo. Na polecenie prokuratora inż. Stanisław Łukasiewicz został aresztowany. Za „kratkami” znaleźli się także trzej pracownicy Łomżyńskich Zakładów Terenowego Przemysłu Materiałów Budowlanych: Władysław Gładyszewski — zastępca dyrektora do spraw technicznych, Piotr Narolewski — główny księgowy oraz Zdzisław Kamerańczyk — starszy referent zaopatrzenia. (S)

POGODA

Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Temperatura minimalna do -7 st., maksymalna do -1 do -2 st. Wiatry silne północne i zachodnie. Jutro ciepło.

III Plenum KC ZMS

obraduje w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

9 bm. rozpoczęły się w Warszawie obrady III Plenum Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Pierwszego dnia obrad ogłoszono dwa referaty: „O zwartość ideowo - po-

lityczną, o ofensywną działalność wśród młodzieży, o szybszy rozwój ZMS” — I sekretarza KC ZMS Mariana Renke oraz sekretarza KC ZMS Felicji Rapaport „O niektóry

ch aktualnych problemach międzynarodowego ruchu młodzieżowego”.

Wiele poprawiło się w życiu wewnętrznym organizacji. Trwa wymiana legitymacji. Większość instancji oczyszczono już od ludzi przypadkowych i wzmocniono kadrowo. Możemy z całym przekonaniem stwierdzić, że ZMS dnia dzisiejszego różni się zasadniczo od ZMS sprzed pół roku, a tym bardziej od ZMS z okresu styczeń — marzec. Różni się na lepsze — postawa polityczna, składem aktywu, i inicjatywą przejawianą w różnych dziedzinach.

To są przesłanki, które pozwalają na obecnym Plenum mówić o możliwości i konieczności podjęcia w najbliższym czasie

ogólnego planu administracji. Coraz szerzej przyjmuje się różnorodne inicjatywy gospodarcze ZMS. Rozwija się ruch młodzieżowych brigad produkcyjnych.

ZMS ma już za sobą pierwsze półroczne pozajawowe pracy, która przy wszystkich słabościach przyniosła organizacji niemały dorobek, a zwłaszcza praktyczne doświadczenie. Organizacje ZMS-owskie zajmowały się wieloma sprawami codziennego życia młodzieży pracującej, łamiąc biurokratyczne przeszkody, pokonując nieprzychylną niektórych

W kierunku dalszej demokratyzacji

(Od stałego korespondenta AR z Moskwy

„Bynajmniej nie uważamy obecnego udziału załóg w zarządzaniu gospodarką zakładów za wystarczający”. Pogląd ten wypowiedziany w rozmowie z korespondentem Agencji Robotniczej przez jednego z czołowych działaczy związkowych Leningradu jest wyrazem nie tylko jego stanowiska, ale poglądu radzieckiego ruchu związkowego jako całości oraz — jak informują działacze związkowi — kierownictwa partyjnego. Stąd to wynika fakt, że są obecnie o pracowywane i dyskutowane projekty, zmierzające do rozszerzenia roli załóg fabrycznych w zarządzaniu, jak również znacznego podniesienia roli i wagi związków zawodowych w życiu ludzi pracy i w życiu kraju.

Jest rzeczą charakterystyczną, że obie te sprawy — podniesienie roli załóg i roli

związków zawodowych — mają tu w myśl wspomnianych projektów iść w parze. „Do rad robotniczych wracać nie mamy zamiaru” — mówił mi ten sam działacz związkowy. Jak wiadomo w ZSRR rady robotnicze istniały w pierwszych latach po rewolucji, obecnie jednak towarzysze radzieccy uważają, że w ich warunkach są formą już przeżyta, że natomiast podniesienie roli załóg w zarządzaniu może nastąpić poprzez związki zawodowe, poprzez stworzenie w ich łonie specjalnych ogniw, które mają być i szkołą zarządzania i organem zarządzania.

Takim ogniwem ma być narada produkcyjna, jako organ stałe działający i mający swoją egzekutywę i znacznie szersze prawa niż dotychczas. Narada produkcyjna, której statut ma być

ściśle określony, której prawa mają być, że tak powiem, skodyfikowane, miałyby się składać z określonej liczby członków załogi — aktywnych partyjnych, związkowych, komсомolskich, ludzi wyróżniających się w produkcji i znajomości ekonomiki zakładu. Narada miałyby wyłonić spośród siebie coś w rodzaju zarządu, egzekutywy, czy też, jak to jest przyjęte tu nazywać biura składającego się z 3 — 7 członków. W zakładach liczących ponad 2 tysiące pracowników — jeden z członków — tego zarządu byłby zwolniony z pracy produkcyjnej w zakładzie.

Zadaniem narady produkcyjnej byłaby stała społeczna kontrola pracy zakładu

Ciąg dalszy na str. 2

Walki w Ifni nie ustają

Madryt grozi rządowi Maroka

PARYŻ (PAP) 9. 12. Rząd hiszpański zagroził w niedzielę, że podejmie wszelkie niezbędne środki przeciwko Maroku o ile nie zaprzestanie ono udzielać poparcia nielegalnym oddziałom marokańskim walczącym w Ifni.

PARYŻ (PAP) 9. 12. Ukazujący się w stolicy Maroka, Rabacie dziennik „Al Alam” zamieścił w poniedziałek komunikat, który głosi, że powstańcy w Maroku Hiszpańskim zajęli kilka wioszek otaczających miasto Ifni. Obecnie „na terytorium enclawy o tej nazwie jedynie 3 miejscowości pozostają w rękach Hiszpanów — Sidi Ifni i dwa umocnione punkty, które będą zdobytą w najbliższym czasie” — podaje komunikat, który równocześnie podsumowuje straty Hiszpanów od chwili wybuchu powstania.

Straty te wynoszą: 188 żołnierzy i 2 oficerów zabitych, kilkuset rannych i 19 wziętych do niewoli.

Nadzieja na następcę tronu?



Oto poślubne zdjęcie 17-letniej córki szacha Iranu z jego pierwszą małżonką — księżniczką Shahnaz Pahlavi i jej męża — 25-letniego syna generała Zahedi — Ardeschira. Z lewej szach Reza Pahlavi z małżonką — Sorają. CAF

W kierunku dalszej demokratyzacji

(Od stałego korespondenta AR z Moskwy)

★ Ciąg dalszy na str. 1

organizacji produkcji, wykorzystywane istniejące rezerwy itd. Narada miała prawo omawiania projektu planu przemysłowo — finansowego zakładu, spraw związanych z gospodarką zakładu, pracę administracji i poszczególnych jej pracowników, przy tym wnioski przyjęte przez naradę miałyby dla administracji moc obowiązującą przy omawianiu pracy poszczególnych ludzi z administracji — a chodzi przede wszystkim o pracowników na kierowniczych stanowiskach — narada miała prawo wypowiedzieć się na temat celowości pozostawienia danego kierownika na dotychczasowym stanowisku. Oczywiście, po takim wyrażeniu wotum nieufności dany pracownik nie mógłby już zostać na swoim stanowisku.

Narada produkcyjna zgodnie z omawianymi propozycjami — byłaby organem związkowym podległym tzw. komisiom masowo — produkcyjnej przy radzie zakładowej (przewodniczącym tej komisji jest zazwyczaj zastępca przewodniczącego rady zakładowej), chociaż nie wyklucza się, że z biegiem czasu narada przejmie kompetencje inne kompetencje tej komisji i — mając znacznie szersze i nieupr-

Napięta sytuacja w Indonezji

Potężne eksplozje przez trzy godziny wstrząsały Bandungiem

Holendrzy masowo opuszczają plantacje

LONDYN (PAP) 9. 12. Według doniesień agencji zachodnich z Dżakarty, wczoraj wieczorem w okolicy Bandungi nastąpił wybuch arsenału z amunicją należącego do indonezyjskich sił zbrojnych.

Pierwszy potężny wybuch usłyszano o godzinie 20 czasu lokalnego. Następnie, aż do godziny 22.45 okolice wstrząsały raz po raz potężnymi eksplozjami, które wywoływały niesłychane popłochy wśród miejscowej ludności, opuszczającej w pośpiechu zagrożony teren. Plonienie i stopy dymu widoczne były na kilka mil wokół eksplozującego magazynu, który składał się z dziesięciu budynków i strażnicy był w chwili pierwszego wybuchu przez 20 wartowników.

Dotychczas brak jest dokładniejszych informacji na temat szkód, jakie spowodowała eksplozja.

W dalszym ciągu nadchodzi z Indonezji wiadomości o różnego rodzaju incydentach. W Boror (65 km na południe od Dżakarty) studenci indonezyjscy z wydziału rolnego zajęli instytut doświadczalny należący do stowarzyszenia holenderskich właścicieli ziemskich. W zachodniej Jawie plantatorzy holenderscy opuszczają tłumnie plantacje, ewakuując się z całymi rodzinami.

Zanotowano również kilka nieudanych prób podjętych przez statki b. holenderskiego towarzystwa żeglownego KPM w celu schronienia się w portach zagranicznych.

Główną do niedawna stanowili prawdziwą Mekkę dla wszelkiego autoramentu spekulantów. 5 km. milicja oraz członkowie Komitetu do Walki ze Spekulacją przeprowadzili akcję antyspekulacyjną. Zatrzymano 25 spekulantów. Wszyscy oni zostali ukarani grzywną, a ponadto milicja zatrzymała towary niewiedomego pochodzenia na sumę 5 tysięcy złotych. Przeciwko trzem „grubym spekulantom rybom” wszczęto dochodzenie.

W kołach związkowych mówią też o podniesieniu roli zebrań ogólnych, czyni działalność związkową znacznie bardziej skuteczną, jako że kontrahent jest na miejscu i znacznie lepiej niż dawne ministerstwo zna bieżące dane i potrzeby. Tak np. mówi się obecnie o projekcie zawierania umów zbiorowych między poszczególnymi komitetami obwodowymi związków zawodowych (odpowiednik naszego zarządu okręgowego), a odpowiednim zarządem branżowym samorządu. Ma się tak stać, z tym, że zakładowe umowy zbiorowe istniałyby w dalszym ciągu i byłyby nawet rozszerzane na instytucje, w których dotychczas takich umów nie zawierano. Jak podkreślają w kołach związkowych, towarzysze z kierownictwa partyjnego, w tej liczbie tow. Chruszczow, w rozmowach z działaczami związkowymi wypowiedzieli się za znacznym rozszerzeniem roli związków zawodowych w życiu kraju, traktując je jako dalszy etap demokratyzacji życia związkowego ZSRR.

Jak się dowiaduje, sprawy te będą przedmiotem obrad najbliższego Plenum KC KPZR, które ma odbyć się już wkrótce.

A. PERŁOWSKI

Delegacja Sejmu PRL powróciła z W. Brytanii

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

W godzinach porannych powróciła do Warszawy delegacja Sejmu PRL z wiceprzewodniczącym — Zelenem Kiliżko na czele, która na zaproszenie Izby Lordów i Izby Gmin gościła w Wielkiej Brytanii.

Złożenie wieńców na grobie Andrzeja Świruga

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

9 bm. — w 20 rocznicę śmierci Andrzeja Świruga — odbyła się uroczystość złożenia wieńców na grobie znakomitego pisarza na Cmentarzu Wojskowym w Warszawie.

W uroczystości wzięli udział: wdowa po pisarzu oraz inni członkowie rodziny, także liczni przyjaciele.

Bułgarska delegacja kulturalna w Warszawie

WARSZAWA (PAP) 9. 12.

9 bm. przybyła do Warszawy bułgarska delegacja kulturalna w celu podpisania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej między PRL a Ludową Republiką Bułgarii na rok 1958.

Oblawa na spekulantów w Goldapi

Goldap do niedawna stanowił prawdziwą Mekkę dla wszelkiego autoramentu spekulantów. 5 km. milicja oraz członkowie Komitetu do Walki ze Spekulacją przeprowadzili akcję antyspekulacyjną. Zatrzymano 25 spekulantów. Wszyscy oni zostali ukarani grzywną, a ponadto milicja zatrzymała towary niewiedomego pochodzenia na sumę 5 tysięcy złotych. Przeciwko trzem „grubym spekulantom rybom” wszczęto dochodzenie.

Pociski „Matador” dla Bundeswehry

NOWY JORK (PAP) 9. 12.

Boński korespondent agencji United Press podaje, że wojska zachodnio-niemieckie otrzymały amerykańskie pociski typu „Matador” o zasięgu około 950 km.



„Pi — nie tód! Kąpionymi schodami”

Odznaczenie zasłużonych nauczycieli



NA ZDJĘCIU: Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dekoruje Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Stanisława Karolewskiego — prezesa ZNP (Warszawa). CAF — fot. Dąbrowski

O aktualnych sprawach handlu — mówi minister M. Lesz

Ciąg dalszy ze str. 1

W tym zakresie jest związana z trudnościami w handlu zagranicznym i poprawi się do światła tylko w nieznacznych stopniu.

Kłopoty z jajami

Ostatnio odczuwa się trudności z zakupem jaj w sklepach spożywczych, a na bazarach ceny ich są znacznie wyższe. Jaka jest przyczyna tych braków?

Skup jaj w br. wyniesie 1.655 mln sztuk, a w roku ub. wynosił 1.646 mln sztuk. Po odjęciu eksportu, dostawy na rynek wyniosą 1.200 mln sztuk, podczas gdy w ub. roku wynosiły 1.175 mln sztuk. Dostawy dla handlu są więc wyższe tylko o 2,4 proc. a konsumpcja wzrosła bardziej — stąd ich brak. 1 stycznia br. mieliśmy w zapasie 90 mln sztuk jaj, a 1 stycznia 1958 r. będziemy mieli ich tylko 60 mln i musi to wystarczyć do marca, to znaczy do okresu, kiedy kury znów zaczęły się nieść. Jak jest wyście? Rezerwy przy obecnym systemie hodowli kur są niewielkie. Trzeba będzie przystąpić do intensywniej hodowli w formach drobiarskich. Wzrostnie z Ministerstwem Przemysłu Spożywczego i Sztuki przegotujemy uchwale o rozpoczęciu takiej hodowli, jednak nie da to, oczywiście, wyników w najbliższych miesiącach.

Spożywamy więcej tłuszczów

Jakie są rezultaty przeprowadzonej 1 października zmiany cen tłuszczów?

W październiku br. spożyliśmy o 35 proc. mniej masła niż w wrześniu, natomiast o 43 proc. więcej smalcu i słoniny i o 31 proc. więcej margaryny. W ostatecznym rachunku ludność zakupiła w październiku o 2.350 ton tłuszczów więcej niż we wrześniu, to znaczy spożyliśmy tłuszczów ogółem było w październiku.

Jakimi zagadnieniami kierownictwo Ministerstwa zajmuje się obecnie? Opracowywaliśmy, jak wiadomo, projekt zmian modelowych w handlu i gastronomii. Nasze propozycje przedstawił rządowi i sądzę, że decyzja w tej sprawie będzie podjęta jeszcze w tym miesiącu.

Następnie najpilniejsze dla nas będą trzy sprawy. Pierwsza — to przygotowanie towarów na I kwartał przyszłego roku. Jak najszybciej trzeba uzgodnić z resortami przemysłowymi dostawy zarówno ilościowe, jak i asortymentowe.

Druga — to powołanie zwiększenie sieci handlowej. Obroty w roku bież. są wyższe niż w roku ub. o ponad 20 proc., a liczba sklepów wzrosła zaledwie o 2 proc. Nie więc dziwnie, że w sklepach jest coraz trudniej kupić to, czego potrzebujemy.

I wreszcie trzecie zagadnienie, nad którym pracujemy — to podniesienie organizacji i techniki handlu. Musimy w tym zakresie dokonać znacznego kroku naprzód, aby klienci byli bardziej zadowoleni z jakości pracy.

W roku 1958 rozpocznie się budowa wielkiego kombinatu mięsnego w Białymstoku

W najbliższych latach Białostocczyzna otrzyma jeszcze jeden wielki zakład przemysłowy. Będzie nim kombinat mięsny, którego budowa rozpocznie się już w roku 1958. Stanie on w Dołdich. Kombinatu obejmować będzie kilka zakładów: rzeźnię, wytwórnię wędlin, konserw, wędlin, chłodnię oraz magazyny żywności. Niektóre wyroby, między innymi niektóre konserwy, przeznaczone będą na eksport.

Koszt tej poważnej inwestycji nie jest mały — wynosi około 80 milionów złotych. Budowa kombinatu rozpocznie się w roku 1958 i zakończona zostanie w roku 1960, z tym, że w roku 1959 zostanie uruchomiona rzeźnia.

Ciekawe, że inwestor, dyrekcja Województwa Białostockiego, nie miała kłopotów ze znalezieniem wykonawcy. Wyprost przeciwnie, o budowę kombinatu ubiegali się dwa przedsiębiorstwa — Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego w Białymstoku oraz Białostockie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane. Ostatecznie „zwykły” Przemysłówka.

Zaznaczyć należy, że w roku 1958 rozpocznie się budowa jeszcze dwóch podobnych kombinatów mięsnych w Rzeszowie i Częstochowie.

(5)

Na wzór warszawskiego „Maniusia” białostoccy studenci organizują spółdzielnię usługową

Wielką popularnością wśród warszawianów cieszy się niedawno zorganizowana studencka spółdzielnia usługowa „Maniusia”. Pomyślnie warszawskich studentów nadświadczać zamierzają białostoccy medycy. Wkrótce w Białymstoku ma również powstać studencka spółdzielnia usługowa. Spółdzielnia będzie miała trzy sekcje: sekcję usług medycznych (zastyrki, masaż itp.), sekcję dydaktyczną — naukową (korepetycje, pomoc w nauce) oraz sekcję usług gospodarczych (czyszczenie prac domowych, praca w spółdzielni będzie dla studentów źródłem dodatkowych zarobków.

„Dowódca” ołowianych żołnierzyków



Inż. Jana Knoblaucha — kierownika Wydziału Drogowego PRN w Głęboku — na Mazurach jako kolekcjonera... ołowianych żołnierzyków. Cule wieczory spędza on na prowadzeniu „akcji” bojowych ze szcą armią. CAF — fot. Tyński

„Mikołajki” dla milicjantów



Redakcja „Auto-Moto-Sport” i Polski Związek Motorowy zorganizowały „Mikołajki” dla milicjantów kierujących ruchem ulicznym. NA ZDJĘCIU: wręczenie upominków na Placu Dzierżyńskiego w Warszawie. CAF — fot. Dąbrowski

Aprobata i wśród bezpartyjnych

Wraz po opublikowaniu dokumentów X Plenum Komitetu Centralnego wśród aktywistów, mas członkowskich, a nawet i bezpartyjnych można było usłyszeć niejednokrotnie, że X Plenum KC jest dalszym konkretnym krokiem prowadzącym do lepszym. Biorąc, obojętności, milczenie zostało przerywane.

Komitet Powiatowy partii w Białymstoku podjął intensywnie działalność. Widzimy ciągły ruch przychodzących aktywistów, z przetożnymi sprawami.

Jak wszędzie zaczęliśmy przede wszystkim od plenarnego posiedzenia komitetu, na którym została omówiona sytuacja w białostockiej organizacji oraz zatwierdzony plan działania. Następnie została przeskoczona sprawa grupy aktywistów, którzy biorą udział w kampanii weryfikacyjnych podstawowych organizacji partyjnych. Co dotkliwe, że wreszcie ożywił grupę lektorską, której członkowie, nawiasem mówiąc, do X Plenum KC unikali nie bez przyczyn, tłumacząc się często, że „my wielu spraw nie rozumiemy”. Obecnie rzecz można ruszyliśmy całą parą z odczynami do szerokiego rzesz społeczeństwa.

Pierwsze odgłosy

Lektorat postawił sobie za zadanie, aby masom partyjnym i bezpartyjnym wyjaśnić na czym polega kierownictwo i leninowskie. I właśnie o tego zaczęliśmy. Organizujemy otwarte zebrania podstawowych organizacji partyjnych, na których omawiamy.

Pretensje do towarzyszy z Rad. Na otwartych zebraniach wiejskich organizacji partyjnych, bo właśnie o takich przeważnie pisze, wypływały również sprawy gospodarcze wsi, jak: obowiązkowe dostawy, sprawy uli, rozdzielanie materiałów i wiele innych. W tych sprawach jest wiele słusznych, czasami i niesłusznych pretensji do groźnych rad narodowych. Na przykład na zebraniu w wsi Soki dużo uwag krytycznych było pod adresem GRN, mianowicie o to, że przez cały okres kadencji członkowie GRN nie złożyli sprawozdania ze swojej działalności. A przecież większość radnych, to członkowie partii, którym powiedziano w oczy, że oderwali się oni od mas bezpartyjnych.

Spodziewać się należy, że ta szczerza i przyjazna krytyka pomoże towarzyszom wybranym w przyszłych wyborach do rad narodowych w uniknięciu podobnych błędów.

Form pracy wśród bezpartyjnych w związku z X Plenum KC wypracowujemy więcej. W najbliższych

Nad ordynacją wyborczą Przemysłowe okręgi wyborcze

Nasi Czytelnicy żywo interesują się nadchodzącymi wyborami do rad narodowych. Do redakcji nadchodzi listy z różnymi pytaniami dotyczącymi kampanii wyborczej. Czytelników interesują głównie zmiany, jakie przyniosła nowa ordynacja wyborcza do rad narodowych.

Przemysłowe okręgi wyborcze nie będą tworzone na gromadach, a tylko w miastach lub miasteczkach, gdzie znajdują się większe zakłady przemysłowe, mające dla danego terenu poważniejsze znaczenie. Dodac należy, że w grę wchodzi jedynie zwarte zakłady państwowe — komunikacyjne, budowlane i przemysłowe — natomiast zakłady spółdzielcze nie zostają objęte okręgami przemysłowymi.

Nieco cyfr o spółdzielniach produkcyjnych

Mamy w naszym województwie 22 spółdzielnie, w tym 4 nowe, które powstały w okresie wiosennym. Spółdzielnie te zrzeszają 287 gospodarstw z 380 członkami. Wśród nich prace w spółdzielni znalazło 11 chłopów bezrolnych.

Spółdzielnie białostockie gospodarzą na 2.993 hektarach użytków rolnych, w tym 403 hektarach z Państwowego Funduszu Ziemi. Hodowla zespółowa (tj. z tąd na działkach przyzgodowych) liczy 780 sztuk bydła, 1.349 sztuk trzody chlewnej, 1.356 owiec i 211 koni.

11 spółdzielni posiada podstawowe środki produkcji i narzędziowe, a więc ziemię, zabudowania, maszyny i narzędzia rolnicze, inwentarz żywy oraz inne urządzenia gospodarcze.

Na dwóch stołkach siedzieć się nie godzi

Nieetyczne postępowanie kierownika ZISiE 50 lat na morzu



Pięćdziesiąt lat przepracował na morzu 70-letni rybak Kiernens Kohnke z Jastarni. W latach 1921 — 1939 był sołtysem w osadzie Hei. Przez wiele lat służył w marynarce, był matrymalem w wszystkich morzach świata. W czasie okupacji był przesładowany za swą działalność patriotyczną w latach międzywojennych. Obecnie Kiernens Kohnke znajduje się w domu w Jastarni. NA ZDJĘCIU: Kiernens Kohnke z wnuczką Ewką. CAF — fot. Uklejowski

Ożyła łomżyńska scena

Po kilku latach przerwy wznowiła pracę sekcja dramatyczna przy łomżyńskim PDK. W ubiegłym tygodniu odbyła się pierwsza po przerwie premiera. Wystawiono mianowicie komedię Moliera — „Lekarz mimo woli”.

Aktorami zespołu są amatorzy, pracownicy łomżyńskich zakładów pracy. Premiera wypadła świetnie, wystąpiło na scenie po raz pierwszy. Sztuka i gra spotkała się z bardzo serdecznym przyjęciem publiczności.

Przedstawienie reżyserował prof. Czochański. (5)

Tego jeszcze nie było

Ukradli... wieżę triangulacyjną

W ubiegły piątek zambrowska milicja zatrzymała trzech sprytnych, którzy ukradli ni mniej ni więcej „drewnianą wieżę triangulacyjną” stojącą na polu w pobliżu Czarnego Boru. Pomyślnie złodzieje (Czesław Zebrowski, Stefan Zebrowski i Józef Czajkowski) podjechali po prostu pod wieżę, ścieli ją i prze-

wieźli do własnych zagrod. „Kask” był niezły, bo drewno miało wartość około 100 tys. złotych. Złodzieje czekają na rozprawę sądową.

Smutne refleksje nasuwa pomyślowo niektórych złodziei. Jak tak daleko pójść, to możemy pewnego ranka nie zobaczyć białostockiego pod wieżę, ścieli ją i prze-

(ir-hk)

Aronowicz zdobywa I kółko olimpijskie Sosnowski będzie walczył w finale

W sobotę i niedzielę odbywał się w Warszawie turniej bokserski juniorów o pierwsze kółko olimpijskie.

W turnieju tym wzięli również udział młodzi bokserzy Białegostoku.

W wadze muszej Sosnowski wygrał z Bartuszkim (Warszawa) jednogłośnie na punkty. Walka była ładna, a nasz reprezentant wykazał dobre wyszkolenie zarówno defensywy jak i ofensywy.

W wadze koguciej Czerepowicz w pierwszej walce spotkał się z Chojnackim (Warszawa) i po żywej, ładnej walce wygrał zdecydowanie. W niedzielę natomiast Czerepowicz został wyeliminowany przez Jankowskiego (Warszawa). Walka ta miała jednak charakter jak najbardziej wyrównany.

W wadze piórkowej Borysiewicz uznany został za pokonanego ze znanym w Białymstoku Niedźwiedziem (Warszawa). Borysiewicz walczył bardzo ładnie, słuchał uwag sekundanta Kopczyńskiego i walkę minimalnie wygrał. Niestety w oczach sędziów wypadł inaczej. Wensław przegrał stosunkiem 1:2 ze Stromem (Warszawa). Białostoczanin przeciwstawił chaotycznie przeciwnika dobre wyszkolenie techniczne i werdykt sędziowski krzywdzi tego zawodnika.

W wadze lekkiej Bielski, podobnie zresztą jak w wadze półśredniej Nasuto, walczył z dużą treścią, która wpłynęła na przebieg walk.

Uwaga, bridżysty!

Dzisiaj o godz. 17.00, w świetlicy klubu Cresovia odbędzie się zebranie organizacyjne sekcji sportowej bridża.

Na zebranie to proszeni są o jak najliczniejsze przybycie wszyscy sympatycy bridża sportowego.

Zarówno on jak i Nasuto przegrali zdecydowanie.

Aronowicz po zwycięstwie nad reprezentantem Kielc zdobył pierwsze kółko olimpijskie. Zawodnik ten przeżył czas walki miał dużą przewagę. Zdobył pierwsze kółko zdopinguje niewątpliwie tego zawodnika.

jeszcze do bardziej intensywnego treningu o dalsze kółka olimpijskie.

Sosnowski natomiast za tydzień spotka się znowu w Warszawie w walkach finałowych. Mamy nadzieję, że zawodnik ten nie zawiedzie pokładanego w nim zaufania. (u)

Czy w Łodzi nastąpił przełom?

Warszawskie Radio w sprawozdaniu z meczów I ligi siatkowej podało w niedzielę, że największą niespodzianką sprawili w Łodzi siatkarze beniaminka I ligi gwardziści z Białegostoku, wygrywając po zaciętej walce z Pogonią Szczecin 3:2.

Nam, białostoczanom, miło było słuchać tej wiadomości i życzyliśmy sobie ich jak największe.

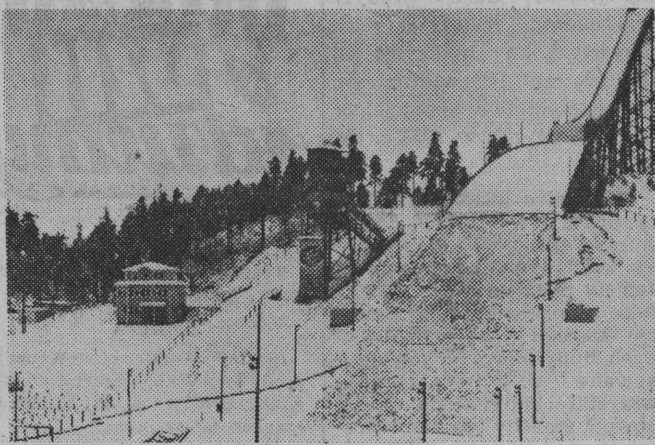
Jak to było w Łodzi, opowiada Czytelnikom „Gazety Sportowej” Marian Goć — zawodnik drużyny Gwardii.

— „W sobotę graliśmy z GKS Wybrzeże. W meczu tym nic nam nie wychodziło. Popelniliśmy wiele podstawowych błędów, przy tym byliśmy bardzo stremowani i przegraliśmy wysoko 0:3 (5:15, 8:15, 8:15). W niedzielę rozegraliśmy bardzo tragiczny mecz. W sobotę Pogonią Szczecin pokonała AZS Łódź, przystępowaliśmy więc do spotkania z dużą rezerwą. Postanowiliśmy jednak postawić wszystkie umiejętności na jedną kartę. W pierwszym secie graliśmy dobrze, wychodził nam atak i wygramyśmy 15:8. W dwóch następnych powtórzyły się stare błędy i przegraliśmy 8:15 i 11:15. Czwartego seta wygramyśmy 15:12. O zażartej walce najlepiej świadczy fakt, że cztery sety trwały 2 godziny. W secie piątym początkowo graliśmy jak szatani, w ataku brylował T. Paczuszko i po chwili prowadziliśmy 10:5. Jednakże w tym momencie zaczęło się psuć. Pogoni, w której brylował reprezentant Polski

Szolcicki wyrównała na 10:10 i objęła prowadzenie 14:10. Zdawało się, że mecz jest przegrany.

Szczecinianie byli pewni zwycięstwa, tak samo myśleliśmy i my. Jedynie kibice łódzcy wierzyli w nas i dopinguwali gorąco. Walczyliśmy o każdą piłkę i zdołaliśmy wyrównać na 14:14. I chociaż jeszcze raz przeciwnicy objęli prowadzenie, wygramyśmy seta 17:15 i mecz 3:2. Wierzymy, że zwycięstwo to będzie punktem zwrotnym w rozgrywkach ligowych i zrobimy wszystko, by sympatycy siatkówki z Białegostoku nie musieli się za nas rumienić”. (u)

Przed narciarskimi mistrzostwami świata w Lahti



NA ZDJĘCIU: fragment skoczni narciarskiej. Fot. — CAF

Historia pewnego stadionu

Za czasów okupacji hitlerowskiej, mieszkańcy Suwałk musieli przepracowywać jeden dzień w tygodniu w ramach działy wojskowej. Co niedzielę udawali się za miasto i tam łopatami wdrażali się w okalające miasto wzgórza. Ludzie nie wiedzieli co robić. Może schrony dla Niemców? A może wykopy pod betonowe bunkry? Powoli olbrzymi wykop przybierał realne kształty stadionu. Zdręnowano płytę przyszłego boiska piłkarskiego, zasiano trawę, wokół boiska wyrównano okalające stadion wały. Na stadionie (można to zobaczyć obecnie) planowano budowę toru żużlowego i osmołowania bieżni. Rok 1944 przyniósł Suwałkom wyzwolenie. Niemcy odeszli, ale nie dokończony stadion pozostał.

Służył miastu

Od chwili wyzwolenia, stadion służył miastu. Właściciele, na których terenie został wybudowany, nie wnosili żadnych pretensji, godząc się najwidoczniej z losem. Tam rozgrywano ważniejsze spotkania piłkarskie i do dzisiaj zespół piłkarski „Wigier” rozgrywa mecze mistrzowskie. Wojewódzki

Komitet Kultury Fizycznej, chcąc doprowadzić stadion w Suwałkach do zupełnego porządku, przeznaczył w ubiegłych latach na ten cel sporo pieniędzy. Około 250 tys. złotych pochłonął ten obiekt w ubiegłych latach. Zrobiono ogrodzenie, zniwelowano teren pod budowę kortów tenisowych, boisk do siatki i kosza, wkopano z jednej strony boiska betonowe słupki pod miejsca siedzące. Na tym, niestety, się skończyło. Dlaczego?

Bezradność MRN

Suwałki, podobnie zresztą jak inne miasteczka w naszym województwie, ubogie są w urządzenia sportowe. Nie ma tam ani jednej sali zdolnej do przeprowadzenia rozgrywek mistrzowskich w siatce, koszu czy boksie w okresie zimowym. Sportowcy tego miasta borykają się z olbrzymimi trudnościami. Nie więc dziwnego, że nowy stadion za miastem stał się oczkiem w głowie nie tylko sportowców, ale wszystkich mieszkańców Suwałk, interesujących się sportem. Sprawa stadionu znalazła głębokie odbicie w okresie wyborów do rad narodowych i stała się jako jedno z głównych zagadnień w programie Frontu Narodowego. Suwałczanie dobrze pamiętają wystąpienia ówczesnego I sekretarza KP, tow. Ornata i przewodniczącego Prezydium PRN, tow. Fiedorowa, którzy w swych przemówieniach wiele miejsca poświęcali sprawom sportu, sprawom stadionu. Niestety, z tego, co było powiedziane, nie dotychczas nie doczekało się realizacji. Stadion z każdym miesiącem ulega coraz większej dewastacji.

Raz w tygodniu w Suwałkach odbywa się targ. Targowica znajduje się tuż obok obiektu, który niejednokrotnie bywa wykorzystywany w celach sprzedaży. Do słupków betonowych podtrzymujących ogrodzenie przywiązują się krowy i konie. W siatce otaczającej stadion jest pełno dziur zrobionych przez chłopców skracających sobie drogę na targ.

Właścicielami obiektów sportowych na terenie miast są, jak wiadomo, rady narodowe. W tym wypadku Miejska Rada Narodowa w Suwałkach. Co zrobiło dotychczas Prezydium MRN w tej sprawie? — nic.

Na rok 1957 na wykończenie stadionu w Suwałkach WKRF w Białymstoku przekazał dalsze 250 tys. złotych. Pieniądzy tych nie zrealizowano. Powód? Stadion leży na prywatnych działkach 17 właścicieli i wskutek tego bank wstrzymał wypłatę funduszy inwestycyjnych. Pieniądże przepadły, a stadion

pozostawiono dalej na pastwę losu.

Na skutek starań przewodniczącego PKKF, ob. Ancewicza, Prezydium PRN już kilkakrotnie podejmowało w tej sprawie uchwały. A oto wyjątek jednej z nich z dnia 11 kwietnia br.

„Zobowiązuje się Prezydium MRN do dokonania zamiany gruntów rolników, których działki położone są w obrębie stadionu przy ul. Engelsa, do dnia 30 maja. Przypomina się spowodowanie wykonania uchwały PRN w Suwałkach odnośnie przeniesienia targowiska z dotychczasowego placu przy stadionie oraz ustalenie konkretnej lokalizacji i podanie terminu ostatecznego załatwienia sprawy. Zobowiązuje się Prezydium MRN o wskazanie terenu pod lokalizację hali sportowej w terminie do dnia 30. V. 1957 r.”.

Uchwał takich podejmowanych było jeszcze kilka i to o wiele wcześniej, w r. 1956. Niestety, wszystkie pozostały bez echa. Prezydium MRN nie raczyło nawet odpowiedzieć w tej sprawie.

Co na to Prezydium WRN?

W Suwałkach istnieją wszelkie możliwości szybkiego rozwiązania tego niewątpliwie palącego problemu. Są tereny, które można by oddać w zamian za stadion, ewentualnie można by wykupić. Prezydium MRN powinno chyba zależeć na mieszkańcach miasta, którego jest gospodarzem. Każdy laik będąc w Suwałkach dojdzie do wniosku, że w miejscu, w którym znajduje się stadion, nic innego nie może być. Raz, że miasto odczuwa potrzebę posiadania obiektu, po drugie, że w obiekcie ten wpakowano tyle pieniędzy, iż największym przestępstwem byłoby zniszczenie stadionu. A na to, niestety, się zanosi.

Prezydium WRN w Białymstoku winno jak najszybciej zainteresować się tą sprawą i doprowadzić ją do końca. Nie trudno jest bowiem wycofać kredyty i przeznaczyć je na rozbudowę szpitala w Choroszczy. Takie rozwiązanie sprawy jest najłatwiejsze. Trzeba sprawę stadionu rozwiązać tak, by społeczeństwo Suwałk było naprawdę zadowolone. Przy okazji chcę powtórzyć ojców miasta w Suwałkach i władze wojewódzkie o tym, iż stadion, w którego obronie napisałem ten artykuł, jest jedynym obecnie obiektem tego sportowego miasta. Drugie boisko sportowe, leżące na terenach wojskowych, dzięki byłej Radzie Okręgowej ZS Zryw, doprowadzone jest do stanu nieużywalności.

K. URBAŃCZYK

Ogólnopolski turniej tenisa stołowego

Grynczel najlepszym ping-pongistą Sokółki

W Sokółce odbył się turniej tenisa stołowego o tytuł najlepszego ping-pongisty powiatu sokólskiego. W turnieju wzięło udział 26 zawodników z miasta i powiatu.

Tytuł najlepszego ping-pongisty zdobył Grynczel „Sokół” przed Kiedą LZS Sokółka i Kasinkiewiczem „Sokół”.

Najciekawszym spotkaniem był mecz pomiędzy Grynczelem a Kiedą. Wygrał po pięciusetowej walce Grynczel. (u)

Na zakończenie imprez, zorganizowanych z okazji 30-lecia Krakowskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego, odbył się w Krakowie ogólnopolski turniej z udziałem najlepszych zawodników i zawodniczek z całego kraju.

W konkurencji mężczyzn turniej wygrał Celiński, zwyciężając w finałowym spotkaniu Dobosza (Kraków) 3:1. Dobosz pokonał mistrza Polski Kusiniego 3:1. Trzecie miejsce zajął Pietraszak (Wrocław), wygrywając z Łatuszkiewiczem (Warszawa) 3:1.

Wśród kobiet triumfowała Skuratowicz (Łódź), wygrywając z Szmidtówną (Radom) 3:1. W spotkaniu o trzecie miejsce Lida (AZS — Kraków) pokonała mistrzynię Polski — swoją koleżankę klubową Ratzko (AZS Kraków) 3:1.

19



Tej samej nocy, której zamordowano dr Kepińskiego, do szpitala przywieziono znanego malarza Reszkę — rannego w wypadku samochodowym. Kapitan Szczepny postanawia go zobaczyć.

W separacie, w której leży malarz, kapitan spotyka rudowłosą pielęgniarzkę Irmę Szymańską, poznaną niedawno w związku ze śmiercią Andrzeja Zadrozno.

— Proszę teraz zostawić nas samych — rzekł stanowczo. — Proszę zejść na dół i powiedzieć profesorowi, że ja niedługo powrócę.

Gdy zamknęły się drzwi za siostrą Elżbietą, kapitan nie zwracając na Irmę uwagi usiadł na brzegu łóżka, przypatrując się choremu, który spał. Kiedy przez dłuższy czas nie padło ani jedno pytanie, siostra Szymańska zdziwiła się. Czegoż on chce?

Usiadła z powrotem na fotelu i założyła nogę na nogę. — Milczeć, to ja mogę i do rana! — mruknęła. — Potem dyżur się kończy i żadna siła ludzka — nawet milicja! nie zatrzyma mnie w szpitalu... Słyszysz pan?

— Słyszę — odparł Szczepny uprzejmie. — Koniecznie chce pani, abym o coś pytał? Ano, dobrze. Powiedzmy: co oznaczają te dwa słowa „czy już”, gdy siostra Elżbieta weszła do separatu?

— Nie rozumiem. — To bardzo proste. Kiedy siostra Elżbieta weszła — albo raczej, kiedy wchodziła do tego pokoju, pani zapytała: „czy już”. Otóż chodzi mi o to, co miały oznaczać te dwa słowa? — Nic. — To było ot tak... bez sensu? — Tak. — Często pani mówi od rzeczy? Poczzerwieniła ze złości. — Myślałam, że to wchodzi dr Kepiński. Że mi każe dać choremu zastrzyk. — Nikt pani poprzednio nie mówił o tym? Choćby — tam, na sali operacyjnej.

Dostrzegł na jej twarzy przelotny błysk triumfu. — Przecież mnie nie było na sali! Siostra Elżbieta przywiozła tu chorego i wtedy mnie zawołano.

— I siostra Elżbieta też nic pani nie mówiła o lekarstwach i zastrzykach?

— O lekarstwach tak, o zastrzyku nie.

Szczepny uśmiechnął się. Gdyby go znała bliżej, obawiałaby się tego uśmiechu bardziej niż krzyku czy gniewu. Białą Kapitan nie znoślił, gdy go okłamywano.

— Okropny bałagan w tym waszym szpitalu! — powiedział z naganą w głosie. — Muszę poskarżyć się profesorowi. Wpierw osobno przychodzi siostra, aby powiedzieć o lekarstwach, potem trzeba czekać, aż raczy przyjąć doktor i wydać dyspozycję co do zastrzyków... Chory może tymczasem umrzeć.

— No, więc skłamałam. Myślałam, że doktor Kepiński przyszedł dać choremu zastrzyk. Ja nie mogę.

— Jest więc pani tylko posługaczką, prawda? Dziwne, że przy ciężko chorym sadza się na dyżur zwykłą salową, a nie wykwalifikowaną pielęgniarkę.

Spojrzała na niego z oburzeniem.

— Jak pan śmie! Od sześciu lat pracuję jako siostra. Tylko... ja w nocy nie robię zastrzyków. Nie widzę dobrze. Mogę pomylić fiołki. Co pan się zresztą na tym wszystkim zna!



Zresztą nie obowiązuje mnie obsługa milicjantów. Macie chyba swój szpital i swoje pielęgniarki. A w ogóle, proszę stąd wyjść — mam dyżur przy chorym i pan mi przeszkadza. Proszę wyjść!

W tej samej chwili drzwi się otworzyły i stanął w nich profesor Szczerbiński.

(Ciąg dalszy nastąpi)